Nr. 603. **Kraków, Czwartek 30 Listopada 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	61 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poc[zt]owe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylo i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy. skomplikowany. pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Non omnis mortuus.

Kraków, 30 listopada.

Dziś po południu cesarz Franciszek Józef I. spocznie na wieki między przodkami swoimi, obok żony i syna. Wśród dźwięku dzwonów otworzą się podwoje krypty Kapucynów w Wiedniu. Cielesne szczątki nestora monarchów świata znajdą się w pieczy gwardyana zakonnego.

Od tej chwili pozostanie w świecie, w państwie i w historyi, już tylko duch zmarłego cesarza, jego wspomnienie, jego tradycya. Będzie to zawsze jeszcze siła wielka. Sześćdziesiąt siedm lat takiego panowania jak obecnie skończone, nie ustaje ze śmiercią monarchy. Siła tego panowania trwa dalej. Odczuł jej istnienie i działanie młody następca, skoro wszystko po dawnemu zostawiwszy, unikał nawet pozorów zmieniania czegokolwiek w tem, co zastał.

Zmarłemu księciu pokoju nie było już danem doczekać jasnego świtu zgody narodów. Wzajemna ich rzeź trwa dalej, przerażając więcej jeszcze, niż rozmiarami swymi bezmyślnością tych, którzy ją po stronie wrogów mocarstw centralnych prowadzą. Ale ostatecznie szaleństwo to, to bezprzykładne »harakiri« starej Europy, skończy się, a wówczas dwoista monarchia naddunajska wróci do dawnych problemów swego bytowania, stanie przed nowemi. Będzie to czas, kiedy żyjący nadal w tem państwie duch Franciszka Józefa spełni swoje największe zadanie: wskaże drogę, podsunie metodę działania, natchnie rządzących wówczas tą wyrozumiałością i cierpliwością, bez których austryackiej maszyny państwowej prowadzić nie można. W tych metodach, w tych cnotach i na tych drogach odżyje jeszcze zmarły cesarz, który drogi te z takim wysiłkiem i z tyloma ofiarami odnajdywał, metody te wypróbowywał i ustalał.

Świadomość tego, że non omnis mortuus est, uczyni lżejszemi westchnienia, któremi dziś cała monarchia odprowadzać będzie zwłoki cesarza do krypty Kapucynów. Nadzieja lepszej a rychłej już przyszłości, która niby powój oplata już postacie młodej pary monarszej, wiara w rychłe już nadejście pokoju, honorowego pokoju: oto, co pozostawia po sobie odchodzący dziś cesarz. A jeżeli ze strony samych narodów Austryi ujawni się dość rychło silna wola do wzięcia własnych losów w ręce i do pracy niestrudzonej na tym szerokim warsztacie, jaki im daje konstytucya tego państwa, to dzieło nowej Austryi, której twórca opuszcza ją dzisiaj na wieki, rychło skończone stanie się trwalszym od spiżu pomnikiem dla zmarłego monarchy.

Są znaki, które dobrze w tym względzie wróżą. Młody monarcha zaprzysięgnie konstytucyę, przywracając podstawom życia publicznego w tem państwie konieczną stałość i siłę. Od trzech lat na milczenie skazany parlament wróci do swoich praw, które tym razem z pewnością uszanować potrafi, strzegąc się marnowania ich na zbytki bezpłodnej i tępej obstrukcyi. Pod grubą i zeschłą, zsychającą już skorupą krwi, którą ta wojna pokryła monarchię, budzić się zaczyna nowe życie. Kierowane i normowane według metod wypróbowanych zmarłego cesarza, rozkwitnie ono niebawem, wydając obfite, może jeszcze nie widziane owoce.

My, Polacy, których niezapomniany nasz przyjaciel i monarcha obdarzył na nową drogę życia szlachetnem postanowieniem odbudowania państwa polskiego, także nieraz jeszcze wrócimy do tej trumny, jako do źródła naszej siły i naszych — praw. Jeszcze za grobem szukać będziemy tej ochraniającej, sprawiedliwej prawicy, która uczyniła nam tyle dobrego, ochroniła przed tyloma tem cięższemi, że niezasłużonemi ciosami.

Nie wszystek odchodzi dzisiaj od nas Franciszek Józef I. Pozostaje idea jego monarszej sprawiedliwości, pozostaje idea jego głębokiej ludzkiej mądrości. Niechaj rządzą nami jeszcze jak najdłużej.

Przyszła sesya parlamentu.

Wiedeń, 30 listopada.

»N. W. Tagblatt« dowiaduje się z kół parlamentarnych, że na porządku dziennym przyszłej sesyi parlamentu austryackiego znajdują się następujące sprawy: **Deklaracya rządowa, ewentualnie z dyskusyą,** przyjęcie i zatwierdzenie wszystkich rozporządzeń, wydanych od r. 1914 w drodze paragrafu 14-go. Wybór delegacyj. Omówienie kwestyi aprowizacyi. **Uregulowanie kwestyi polskiej.** Omówienie kwestyi finansowych i ugody z Węgrami.

Dodatek drożyźniany dla urzędników państwowych.

Wiedeń, 30 listopada.

W najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie w sprawie **podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych.** Podwyższenie będzie **bardzo wydatne** i w niektórych relacyach **wynosić ma do stu procent.**

Oprócz tego zamierzone są jeszcze **dalsze ulgi dla urzędników** przez uwolnienie ich **od podatku osobisto-dochodowego,** które będzie uiszczone **wprost przez państwo bez odciągania od pensyi urzędniczej.**

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 29 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Armia generała piechoty v. Falkenhayna na Wołoszczyźnie posuwa się zwycięsko naprzód.**

Silne rosyjskie ataki w Karpatach lesistych i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim rozbiły się o zaciętą wytrwałość wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Utrzymaliśmy się na naszych pozycyach; o poszczególne kawałki okopów walka jeszcze trwa.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von **Höfer**, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 29 listopada 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta: **Koło Givenchy na południowy zachód od Lens rozbił się wykonany wśród mgły atak angielskiej kompanii.**

W obszarze Somme w godzinach wieczornych wzmógł się nieprzyjacielski ogień na północ od Ancre i koło lasu Saint Pierre Vaast.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Nic ważnego.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W Karpatach lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wykonali Rosyanie wczoraj w wielu miejscach ataki na linie niemieckie i austro-węgierskie. Ponieśli klęskę. Małe miejscowe sukcesy okupili krwawemi stratami.**

Armia generała piechoty Falkenhayna postępuje na całym froncie wołoskim zwycięsko naprzód. Przed nią cofa się w nieładzie na wschód pobity nieprzyjaciel.

Bałkański teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Ruchy armii dunajowej postępują zgodnie z operującemi dalej na północ siłami. W Dobrudży tylko nieznaczna działalność bojowa.**

Front macedoński: **Po nieudaniu się odciążającej ofenzywy ententy wykonał nieprzyjaciel wczoraj od południa tylko częściowe ataki, na północny zachód od Monastyru i koło Gruniste (na wschód od Cerny). Także tu nie zdołał odnieść żadnych sukcesów.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 listopada.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front Dobrudży: Nasze wojska odparły ogniem artyleryi i piechoty nieprzyjacielskie wojska, które od kilku dni były zajęte przy robotach szańcowych, i spędziły je wśród ciężkich strat po stronie nieprzyjaciela.

Front dunajowy: **Wojska nasze, które przekroczyły Dunaj, obsadziły dnia 27 bm. Alexandrię, gdzie zdobyły jedną lokomotywę, 149 wagonów kolejowych i wielką ilość środków żywności.**

Pochód na Bukareszt.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy:

Paryski »Matin« donosi z Petersburga, że **bukaresztеńscy posłowie i konsulowie mocarstw koalicyjnych opuścili już w niedzielę stolicę Rumunii.**

Dzienniki rosyjskie donoszą, że połączone armie mocarstw centralnych zbliżają się już do Bukaresztu.

Odwrót armii rumuńskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 30 listopada.

»Nowoje Wremia« donosi, że w rumuńskiej **głównej kwaterze rozważają zamiar dalszego cofnięcia frontu rumuńskiego aż do linii Ploesti—Buzau—Braila w razie gdyby potężny marsz nieprzyjaciół nie mógł być powstrzymany.**

Masowa ucieczka z Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 30 listopada.

Rosyjskie sprawozdania z rumuńskiego terenu wojny brzmią nadzwyczaj pesymistycznie i alarmująco. **Masowa ucieczka ludności rumuńskiej do Rosyi wzmaga się z każdym dniem.** — Odessa zalana jest wprost uchodźcami rumuńskimi, którzy tysiącami wyjeżdżają stąd w dalszą drogę do Petersburga i Moskwy. Prawie wszyscy zamożniejsi mieszkańcy opuścili Rumunię.

Napływ uchodźców rumuńskich do Rosyi wywołuje tam wielkie trudności, gdyż nie wiadomo, gdzie ich pomieścić.

Przed oblężeniem Bukaresztu.

Genewa, 30 listopada.

»Information« donosi:

Mackensen zagraża już bezpośrednio Bukaresztowi. Wprawdzie Bukareszt posiada doskonale wybudowane, silne linie obronne, ale w twierdzy **brakuje przedewszystkiem ciężkiej artyleryi.** Rosyanie zaś dotąd nie postarali się o zaradzenie temu.

Genewa, 30 listopada.

Omawiając przekroczenie Dunaju przez wojska Mackensena, które nazywa wypadkiem wprost niewiarygodnym, oświadcza pułkownik Rousset:

Znajdujemy się w obliczu niezmierzonego, straszliwego niebezpieczeństwa.

»France Militaire« oświadcza: Oczekujemy w najbliższym czasie wielkiej bitwy, która nosić będzie w historyi miano bitwy pod Bukaresztem.

Zurych, 30 listopada.

Szef policyi bukaresztеńskiej wydał w ostatnich dniach obwieszczenie następującej treści: W każdej dzielnicy miasta komenda wojskowa urządzi wojskowe biura meldunkowe, w których zgłosić się muszą wszyscy mieszkańcy stolicy, od 16 lat począwszy. Biura te rozstrzygną, kto będzie miał prawo pozostania w Bukareszcie. **Kobiety i dzieci, oraz wszystkie inne osoby, wydalone z miasta, muszą je opuścić w przeciągu pięciu dni.** Wydaleni umieszczeni będą na razie na prowincyi. Podróże do Galaczu i Jass ze względu na przeładowanie linij kolejowych są wstrzymane.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 30 listopada.

Rozgrywające się z nadzwyczajną szybkością wypadki na rumuńskim teatrze wojny spowodowały francuskich krytyków wojskowych do poruszenia kwestyi, czy obrona Bukaresztu jest dzisiaj jeszcze rzeczą wskazaną.

Podczas gdy »Matin« sądzi, że marsz wojsk Falkenhayna i Mackensena mógłby być powstrzymany jeszcze na wschód od rzeki Alaty, »Journal« uważa, że teren na południe od Slatiny nie nadaje się do oporu. Znacznie dalej idzie w swych radach generał Verroux, który **uważa za wskazane oddanie nawet stolicy, a ratowanie tego, co można jeszcze uratować i stanąć do obrony bogatych Mołdawii(?) na linii Buzau—Braila.**

Zmiany ministeryalne w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Frankfurt, 30 listopada.

»Frankf. Ztg.« donosi:

Według wiadomości, nadeszłych z Londynu, w najbliższym czasie mają nastąpić głęboko sięgające zmiany osobiste na kierujących politycznych i militarnych stanowiskach w Rumunii. **Pozycyę Bratianu uważają za silnie wstrząśniętą.**

Memoryał Rady Narodowej i akcya Legionów.

Z Warszawy donoszą:

Wydział wykonawczy Rady Narodowej złożył gen.-gubernatorowi v. Beselerowi memoryał, zawierający następujące żądania:

a) zamianowanie przez obu monarchów regenta.

b) zamianowanie Rady stanu w porozumieniu z Radą Narodową.

c) utworzenie ministeryów sprawiedliwości, wyznań i oświaty.

d) utworzenie przy Radzie stanu Departamentu Wojskowego.

Na memoryał powyższy otrzymano tymczasową odpowiedź, w której wyrażono zadowolenie z powodu powstania Rady Narodowej, zaznaczając, że urzeczywistnienie wyrażonych postulatów **natrafia na trudności i wymaga pewnego czasu.** Odezwa Rady Narodowej jest obecnie opracowywana. Na najbliższem posiedzeniu Rada Narodowa będzie skompletowana przez delegatów z prowincyi, przyczem zarezerwowano miejsca **dla przedstawicieli Litwy.**

Równocześnie do akcyi politycznej za armią polską, opartą o podstawę Legionów polskich, ze sfer legionowych prowadzoną była akcya zmierzająca do tego, aby:

1) Legiony zostały uznane jako kadry armii.

2) Werbunek został oddany w ręce władz legionowych.

3) Legiony zostały rozmieszczone w Warszawie i miastach Królestwa.

Akcya czysto wojskowa została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Powyższe trzy postulaty zostały przyjęte. Akcya polityczna, która żąda armii powołanej przez Rząd Narodowy, nie **przezwyciężyła jeszcze wszystkich przeszkód.** Rada Narodowa przez pułk. Sikorskiego zwróciła się do komendy Legionów o wyjaśnienie stanowiska komendy w tej sprawie. Kom. Legionów Szeptycki uczynił temu zadość w liście na ręce rektora Brudzińskiego. Podkreślić należy, że cała działalność pułk. Sikorskiego jest ścisłem wykonywaniem rozkazu zwierzchności wojskowej i ma charakter przygotowawczy.

Legiony w Królestwie Polskiem.

(Dyslokacya Legionów w Królestwie. — Przyjazd kom. Szeptyckiego do Warszawy. — Komenda Legionów. — Stanowisko dla bryg. Piłsudskiego. — Ustąpienie pułk. Sikorskiego ze stanowiska kierownika werbunkowego).

Z Warszawy donoszą nam:

Dla wdrożenia prac organizacyjnych, jako kadry armii polskiej, odchodzą poszczególne oddziały Legionów polskich do następujących miejscowości:

Komenda Legionów Warszawa. — Komenda I. Brygady Łomża. — I. pułk piechoty Łomża — II. pułk piechoty Różany. — Komenda II. Brygady Warszawa. — 3 pułk piechoty Warszawa. — 4 pułk piechoty Modlin. — Komenda III. Brygady Warszawa. — 5 pułk piechoty Pułtusk. — 6 pułk piechoty Nałęczów. — 1 pułk ułanów Ostrołęka. — 2 pułk ułanów Nowomińsk.

Komenda pułku artyleryi: 1 i 2 baterya Góra Kalwarya. — 3 i 4 baterya Grajewo. — Baterya haubic Pułtusk. — Kompanie: techniczna i saperska Modlin. — Poczta polowa 378 Warszawa.

W porozumieniu z gen.-gubernatorstwem warszawskiem wymarsz pułków legionowych do ich garnizonów ma się odbywać **w sposób uroczysty.** Wyznaczeni kwatermistrze dostali odpowiednie instrukcye.

Zamierzony przyjazd komendanta Legionów polskich pułk. St. Szeptyckiego do Warszawy odroczono ze względu na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa. Przyjazd ten odbędzie się wobec tego później.

Komendzie Legionów polskich wyznaczono w Warszawie gmach Banku polskiego przy ulicy Bielańskiej. Biura pułkownika Sikorskiego umieszczone będą w pałacu Zamoyskich.

Przez Warszawę odbędzie się uroczysty przemarsz II. Brygady Legionów polskich (III. i IV. p. p.). Trzeci pułk **pozostanie** w Warszawie, a czwarty uda się do Modlina.

Brygadyer **Piłsudski** na wezwanie gen.-gubernatora Kuka wyjechał do Lublina. Według opinii kół politycznych Królestwa, bryg. Piłsudski ma być proponowany na członka Rady Stanu.

ma być właśnie bryg. Piłsudski.

Szef Departamentu wojskowego N. K. N. pułkownik Władysław **Sikorski podał się do dymisyi ze stanowiska kierownika akcyi werbunkowej do armii polskiej.**

———o———

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

III.

Po roku 1831.

10 (Ciąg dalszy).

Projekt nie przyszedł do skutku — car musiał szukać innego środka usunięcia zarazy konstytucyjnej z Rosyi. »Naprzód zesłał wojskowych naczelników powstania do Jarosławia, a całą resztę hołoty (wsiu swołocz) do Wołogdy i wydał amnestyę, z której wyłączył »podżegaczy«, którzy napadli Belweder, morderców wojskowych rosyjskich i polskich, wykonywaczy mordów 15 sierpnia, naczelników nieprawego rządu, członków sejmu, którzy głosowali za detronizacyą, oficerów korpusów, które zostawały pod dowództwem Ramorino, Kamińskiego, Różyckiego i Rybińskiego, wreszcie mieszkańców gubernij zachodnich, którzy byli uczestnikami rokoszu, poczem przekonawszy się, że Europa sprzeciwiać mu się nie będzie, uznał, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną rosyjską i w ojcowskiej troskliwości o dobro poddanych zniósł państwowość Królestwa i jego zaprzysiężoną przez siebie konstytucyę.

Porządkowo od 16 września ustanowił rząd tymczasowy, składający się z prezesa (Engel) **i 4 kierowników wydziałów** (Strogonow, Fuhrman, Rautenstrauch i Kossecki). Rząd ten wszedł w atrybucye Rady administracyjnej i podlegał Paskiewiczowi. Trwał on przez pięć miesięcy. 26 lutego 1832 r., jednocześnie z nominacyą Paskiewicza na namiestnika, podpisał car »Statut organiczny Królestwa Polskiego«, ażeby »ustalić i na przyszłość losy tego kraju na zasadach trwałych i odpowiednich potrzebom i dobru Naszego Cesarstwa«.

We wstępie do Statutu zaznaczał, że przepisy konstytucyjne, nadane wspaniałomyślnie przez Jego Najjaśn. poprzednika, nie mogły zaspokoić odwiecznych nieprzyjaciół wszelkiego porządku i prawej władzy«. Użyli oni na złe dobrodziejstw Wskrzesiciela ich ojczyzny... a spokojność i szczęśliwość, których słodyczy Królestwo Polskie w najwyższym, dotąd w tym kraju nieznanym, stopniu używało, znikły wpośród wojny domowej i powszechnego spustoszenia«. Gdy te klęski minęły, car »w troskliwości o dobro Naszych poddanych« poczytał sobie »za najświętszy obowiązek zarządzić środki, któreby zapobiegły na przyszłość podobnym nieszczęściom. Niemniej przytem pragnąc, aby poddani Nasi Królestwa Polskiego nie przestawali używać wszystkich pomyślności, jakie są potrzebne do uszczęśliwienia każdego z nich z osobna i dla ogólnego dobra całego kraju; aby bezpieczeństwo osobiste i własność każdego, wolność sumienia i wszelkie miejscowe cywilne prawa i swobody były bez żadnego onych naruszenia zachowane; aby Królestwo Polskie, mając osobny potrzebom jego odpowiedni rząd, nie przestawało być połączoną częścią Cesarstwa Naszego; aby nakoniec mieszkańcy tego kraju składali odtąd z Rosyanami zjednoczony zgodnemi braterskiemi uczuciami Naród; My stosownie do tych zasad przepisaliśmy i postanowiliśmy przez osobny, w dniu dzisiejszym najłaskawiej nadany Statut organiczny wprowadzić w Nasze Królestwo Polskie nowy kształt i porządek rządu.

Statut uznawał Królestwo Polskie za »nierozdzielną część państwa rosyjskiego«, przyznawał mu osobny, do potrzeb zastosowany rząd, niemniej swoje własne kodeksa cywilny i kryminalny. Pozostawiał w mocy wszystkie dotychczas istniejące po miastach i gminach miejskich nadane im miejscowe prawa i ustawy.

Uznając »koronę Królestwa za dziedziczną monarchów rosyjskich, koronacyę ich zawarł »w jednym i tymże samym obrzędzie świętym«, który odbywać się będzie w Moskwie w obecności deputatów Królestwa.

Gwarantował wolność wyznania, przyrzekał protekcyę osobom duchownym, a religię katolicką obiecywał uczynić »szczególnym przedmiotem opieki i protekcyi rządu«.

Utrzymywał wolność osobistą, jednostajną opiekę praw, świętość i nietykalność własności, ograniczał wolność druku tylko przez zabezpieczenie uszanowania dla religii, nietykalność władzy najwyższej, nieskazitelność obyczajów i osobistego honoru każdego.

Królestwo będzie uczestniczyło w ogólnych wydatkach na potrzeby Imperium. Skala podatkowa z przed listopada 1830 r. będzie utrzymana. Skarb i inne gałęzie rządu będą zawiadywane oddzielnie. Bank Królestwa i ustawy kredytowo-ziemskie(?) nieruchomości zostaną pod opieką rządu.

»Wojsko nasze w Imperyum i Królestwie składa jedną całość bez rozróżnienia wojsk rosyjskich i polskich. My zostawujemy sobie na przyszłość oznaczenie przez osobną ustawę, w jakiej proporcyi i na jakim fundamencie Królestwo Polskie będzie miało uczestnictwo w ogólnym składzie tego Naszego wojska. Liczba wojska, mającego składać straż wewnętrzną Królestwa, będzie również przepisana osobną ustawą«.

Poddani rosyjscy, posiadający nieruchomość w Królestwie, będą używali wszystkich praw krajowcom właściwych — i odwrotnie. Poddani rosyjscy w Królestwie i poddani Królestwa w Rosyi podlegają prawom tego kraju, w którym przebywają«.

Statut utrzymywał Radę administracyjną pod prezydenturą namiestnika. Składają ją panowie dyrektorzy w komisyach prezydujący, kontroler generalny prezydujący w Najwyż. Izbie obrachunkowej i osoby przeznaczone przez osobne Nasze rozkazy«. Do Rady należała władza wykonawcza i przedstawianie kandydatów na biskupów, głównych dyrektorów, radców stanu i innych urzędników, których nominacya od panującego zależy. Car rozważy listy kandydatów i porówna je z innemi wiadomościami«.

Utrzymaną też została i Rada stanu, mająca obowiązek: układać projekty do nowych praw i ustaw administracyjnych, rozwiązywanie sporów i kwestyi między władzami, roztrząsać przedstawienia i prośby stanów prowincyonalnych i rad wojewódzkich, przeglądać budżet przez Radę administracyjną ułożony, rozpatrywać raporty głównych naczelników administracyi, stanowić o oddaniu pod sąd urzędników przez monarchę mianowanych.

Wszelkie interesa ściągające się do prawodawstwa i inne projekta wielkiej wagi wymagające »skombinowania« z ustawami Imperyum i »ogólnem onego dobrem«, jako też budżet Królestwa, będą przechodzić przez Radę Stanu Cesarstwa Rosyjskiego. W tym celu utworzony zostanie osobny Departament interesów Królestwa Polskiego, złożony z nominowanych przez Nas, członków z poddanych Naszych Cesarstwa i Królestwa«. Pośrednikiem między władzami Królestwa a carem, będzie minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego.

»Wszystkie interesa administracyjne i sądowe będą się odbywać w języku polskim« (art. 34).

Interesa administracyjne poruczają się komisyom: a) spraw wewnętrznych, interesów duchownych i oświecenia narodowego; b) sprawiedliwości; c) przychodów i skarbu.

Podział na województwa, obwody, powiaty i okręgi (gminy) Statut pozostawia na dawnych zasadach. Wykonanie poleceń komisyi rządowych, podział misyom wojewódzkim, burmistrzom i wójtom.

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

Przedłużenie moratoryum.

Piszą nam z Wiednia:

Moratoryum galicyjskie, które upływa z końcem grudnia b. r., zostanie przedłużone. W sprawie tej odbywają się właśnie tutaj narady. — Pierwsza konferencya odbyła się wczoraj w biurze prezesa Koła polskiego Bilińskiego w obecności ministra dla Galicyi dra Bobrzyńskiego. Na konferencyę tę przybyli: referenci Koła polskiego Gross i Stesłowicz, oraz posłowie Steinhaus i Zieleniewski, dalej jako zastępca ministerstwa galicyjskiego sekretarz ministeryalny Edward Neuman, z Izb rękodzielniczych: Kosobudzki i Ohly, z Izb handlowych: Baczewski, Epstein i Gall, w imieniu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych poseł Adam, jako zastępcy banków i Kasy oszczędności Michalski i Kwiatkowski, dyrektor Paszkowski jako zastępca Towarzystwa ubezpieczeń i Stefczyk z Wydziału krajowego. Po całodziennej bardzo ożywionej dyskusyi przyjęto ogólne zasady, uchwalone przez Koło polskie co do **przedłużenia moratoryum aż do końca roku 1917** z pewnemi tylko zmianami, których żądało Towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie co do premii asekuracyjnych. W sprawie szczegółów indywidualnej odbudowy moratoryum odbędzie się jeszcze konferencya ściślejsza z referentami i z prezesem Koła, we środę zaś przyjdzie do decydującej konferencyi z szefem sekcyi Schauerem w ministerstwie sprawiedliwości. Na życzenie Towarzystwa ubezpieczeń zniesione ma być moratoryum co do premii za ubezpieczenie od ognia, które **trzeba będzie płacić**, natomiast dla premii od ubezpieczeń życiowych ustanowione będą pewne ulgi. Zresztą moratoryum będzie prócz niektórych zmian na korzyść wierzycieli przedłożone aż do końca roku 1917. Sz.

Pochód na Bukareszt.

Manewr Mackensena, którego wyczekiwano zaraz z początkiem rumuńskiej kampanii, po silnych i niespodzianych uderzeniach pod Tutrakanem i Sylistryą, został wykonany teraz. Nie w miejscu, w którem spodziewali się go Rumuni i w którem zapewne do zaciętego gotowali się oporu, nie na dobrudżańskim froncie. Przejścia dokonano z nienacka, w nocy z środy na czwartek ubiegłego tygodnia, na południowy zachód od Bukaresztu poniżej ujścia rzeki Aluty do Dunaju, pomiędzy Szvistową bułgarską a rumuńską Zimnicea, patrzącemi na siebie wzajem po obu brzegach Dunaju.

Zimna, niemiła, mglista była to noc listopadowa. Obrano dla przejścia przez rzekę punkt tensam, w którym już Rosyanie w r. 1877, Rumuni w 1913 przeprawiali się przez Dunaj, co prawda w przeciwnym kierunku, z północy na południe. Pod osobistem kierownictwem marszałka polnego Mackensena dokonywała się obecnie przeprawa. Na kilka dni przedtem grzmiał artyleryjski ogień po obu brzegach Dunaju. W środę rano zamilkła artylerya rumuńska. Mackensen zarządził tedy przeprawę, dodając do rozkazu: Biorę wszelką odpowiedzialność na siebie i ręczę, że wojska z największą łatwością przejdą przez Dunaj i włos im z głowy nie spadnie.

Na pontonach i łodziach przebyły pierwsze oddziały rzekę, spędzając słabe oddziałki rumuńskie, które niewielki tylko stawiły opór. Poczem rozpoczęto budowę mostu, do którego materyał przygotowany już był w górze rzeki. Wystawiono ogółem cztery mosty, po których przedostały się na północny brzeg Dunaju najpierw niemieckie, następnie bułgarskie, wreszcie tureckie wojska. Okopano się natychmiast, rozbudowując się w silny przyczółek mostowy. Po utrwaleniu pozycyi ruszono bezzwłocznie naprzód, na spotkanie wojsk niemieckich i austro-węgierskich, posuwających się doliną rzeki Jiu, poza Crajovą oraz doliną rzeki Aluty. Tutaj też osiągnęły wojska Mackensena i Falkenhayna czacie wzajemne. W kierunku Caracalu, położonego na trakcie, wiodącym z północy ku Dunajowi doliną Aluty i przeciętym przez trakt drugi, wiodący z Crajovej, szły zresztą nietylko wojska z Zimnicei. Przeprawiły się zaraz tuż powyżej ujścia Aluty z Samavita ku Islas wojska niemieckie, oraz wojska bułgarskie na południe od Caracalu koło Corabii, kędy trakt doliny Aluty dociera do Dunaju. Tak więc cała dolina rzeki Aluty, przecinająca wpoprzek Wołoszczyznę od Alp Transylwańskich aż do Dunaju, znalazła się w ręku wojsk sprzymierzonych. Wszystkie oddziały wojsk rumuńskich, które pozostały jeszcze na zachód od tej linii, skazane są na niewolę, albo zagładę.

Punktem koncentracyjnym dla cofających się wojsk rumuńskich jest obecnie Bukareszt, który zamienił się na wielki obóz wojenny. Straszliwie utrudniony jest ten odwrót rumuński. Drogi komunikacyjne, zarówno kołowe, jak i linie kolei żelaznych, biegną podłużnie, stosownie do budowy geograficznej kraju, wciśniętego pomiędzy Karpaty z jednej, Dunaj i Prut z drugiej strony. Pochód wojsk, zwycięsko wdzierających się dolinami, biegnącemi poprzecznie, przecina tedy wszystkie linie odwrotu. Wiadomości z rosyjskiego źródła, które mamy o odwrocie wojsk, cofających się poprzez Crajovę, wystarczą do ilustracyi tego położenia. Kolej została przez wojska Falkenhayna przecięta. Pozostał odwrót gościńcami, z których jeden wiedzie z Crajovy w dolinę rzeki Vede, drugi lewym brzegiem Dunaju przez Turnu Magurele, poniżej ujścia Aluty, biegnie w kierunku Bukaresztu. Gościniec ten, położony w odległości 10 kilometrów od Dunaju, znajdował się pod celnym ogniem artyleryi niemieckiej z drugiego brzegu rzeki, rozbijającej całe kolumny trenu. Pod Nikopolem, naprzeciw Turnu Magurele, ustawiona artylerya bułgarska strzaskała doszczętnie cały park artyleryi rumuńskiej, złożony z siedmiu bateryj. Ani jedno działo rumuńskie nie wyszło bez szwanku. W gościńcu wybijały pociski metrowe leje. W kolumnach maszerującej piechoty powstał taki popłoch, że żołnierze na własną rękę rozbiegać się poczęli ku wschodowi bocznemi drogami, byleby tylko ujść zagłady. Artylerya, z doliny rzeki Vede wysłana dla wzmocnienia stanowisk własnych nad Dunajem, przejeżdżała przez szeregi piechoty rumuńskiej, kładąc wszystko trupem po drodze.

Podobnie, jak szczątki armii rumuńskiej cofają się na Bukareszt, wymierzony jest na Bukareszt koncentrycznie także pochód wojsk sprzymierzonych. Wojska bułgarskie, które pod Corabią przeszły na lewy brzeg Dunaju, złożone z konnicy przeważnie, dotarły już do Slatiny w dolinie Aluty. Czterdzieści kilometrów na wschód od Crajovy, 70 kilometrów na południowy zachód od Pitesci. Miejscowość ta, położona w dolinie rzeki Argesu, przepływającej tuż na zachód od okręgu fortecznego Bukaresztu, stanowi ważny punkt węzłowy dla wojsk rumuńskich, opierających się na północ stamtąd, pod Campolungiem. Dotarcie wojsk sprzymierzonych do tego punktu stanowiłoby odcięcie Rumunom z pod Campolungu linii kolejowej do Bukaresztu.

Pod Bukareszt podsuwają się systematycznie wojska niemiecko-bułgarsko-tureckie, stojące pod wodzą Mackensena. Oddziały tych wojsk z Zimnicei dotarły do Aleksandryi, około 70 km. na południowy zachód od Bukaresztu, idąc wzdłuż toru kolejowego, wiodącego do Pitesci. Równocześnie wzdłuż Dunaju posunęli się Bułgarzy do Giurgea i wspierani silnym ogniem artyleryi własnej z Ruszczuka na przeciwległym brzegu, zajęli to miasto. Tym sposobem stanęli Bułgarzy po lewym brzegu Dunaju w odległości 40 kilometrów od Bukaresztu, wprost na południe.

Czy Rumuni zdołają utrzymać swoją stolicę wobec tego koncentrycznego ataku? Prasa koalicyjna trwoży się o to. Dzienniki włoskie i francuskie wyrażają obawę, że sytuacya to niebezpieczna, z której wybawić mogłyby Rumunów chyba tylko duże posiłki rosyjskie. Lecz nic nie wskazuje na to, by zanosiło się na te posiłki. Prasa francuska radzi tedy Rumunom oddanie stolicy bez walki, by ocalić armię. Linia obronna rumuńska w myśl tych doradców przesunęłaby się na północ od Bukaresztu. Poczynając się na pasmach gór w dolinie rzeki Argesu biegłby ten front obronny ku wschodowi popod Campolung, przez Ploesci w dolinie rzeki Prahowy, poczem wzdłuż linii kolejowej, wiodącej z Ploesci do Buzeu, w dolinie rzeki Buzeu, pobocznej Seretu, aż do Braiły. Na froncie tym mieliby Rumuni oczekiwać ratunku ze strony tylekroć zapowiadanych posiłków rosyjskich.

Ta koncepcya obronna dla Rumunów opiera się na jednem przypuszczeniu: że ani armia Mackensena nie ruszy się od Dobrudży na drugi brzeg Dunaju, ani też armia Arza nie zechce obecnie spróbować przebicia rumuńskiego frontu u wschodnich przełęczy granicznych Siedmiogrodu. Supozycya jedna i druga jest w najwyższym stopniu wątpliwa. A wówczas pozostawałaby tylko — linia Seretu...

Stopp.

Polskie żłóbki dla dzieci imienia Henryka Sienkiewicza.

Śmierć Sienkiewicza odczuł naród polski nietylko, jako ogromną stratę narodową, ale jako osobistą serdeczną boleść. Kochaliśmy go jako najlepszą cząstkę naszej duszy. Odruchowo podniosły się głosy, by dać wyraz temu uczuciu czci i miłości przez czyn doraźny. Dziś, gdy jak w czasach opisywanych w »Ogniem i mieczem« »życie ludzkie tańsze od naboju, a krew tańsza od wina«, utrzymanie przy życiu ludności polskiej jest sprawą przyszłej wagi naszego narodu. Ciężkie warunki egzystencyi odbijają się przedewszystkiem na najmniej odpornych organizmach niemowląt. W całej Polsce śmiertelność najmłodszych dzieci jest przerażająca. Brak odżywiania, odzienia, pomieszkania i opieki sprawiają, że najlżejsze niedomagania dziecinne kończą się śmiercią. Matki, związane koniecznością pilnowania dzieci, nie są w stanie zarabiać. W tych warunkach, jakiemże jest chowanie tych dzieci! Dochodzi do tego, że matki uważają jako wyzwolenie dla siebie i dziecka, gdy ono umrze. Bywały wypadki zabójstwa dzieci i samobójstwa matek z nędzy.

Tak zwane »żłóbki« dają dzieciom to, czego w nędzy swych rodzin znaleźć nie mogą. Istnieje sporo ochronek dla dzieci starszych, lecz schronisk dla niemowląt bardzo nie wiele z braku środków. Należy zebrać fundusz na **»Polskie żłóbki dla dzieci im. Henryka Sienkiewicza«**.

Ażeby nie tworzyć nowych komitetów, a przystąpić odrazu do pilnej akcyi, zawiadywanie funduszami zebranemi w niżej podpisanych redakcyach, zostanie powierzone Polskiemu Związkowi Niewiast Katolickich, który już wykazał cichą, a umiejętną pracę prowadząc ochronki, szwalnie, opiekę nad sługami i robotnicami i t. p.

Gdzieindziej zebrane fundusze mogłyby być powierzone analogicznym instytucyom zajmującym się opieką nad dziećmi.

Redakcya »Czasu«; Redakcya »Nowej Reformy«; Redakcya »Głosu Narodu«; Redakcya »Ilustr. Kuryera Codziennego«; Redakcya »Piasta«; Redakcya »Prawdy«.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Nabożeństwo żałobne w dniu pogrzebu cesarza. Według odezwy książęco-biskupiego konsystorza, dzisiaj o godzinie 9 rano odprawionem zostanie w kościele katedralnym na Wawelu uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. cesarza Franciszka Józefa I.

Prezydent dr Leo zaprosił wszystkich radców miejskich do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

W kościele św. Piotra dzisiaj o godzinie 9 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo dla wojskowości staraniem komendy wojskowej i komendy twierdzy krakowskiej.

Na pogrzeb cesarza wyjechał do Wiednia prezydent galicyjskiego kraj. Stow. »Czerwonego Krzyża«, ks. Paweł Sapieha, ces. król. podkomorzy.

»Gwiazdka« dla sierót po poległych żołnierzach. Otrzymujemy następujący komunikat: W roku bieżącym, podobnie, jak w roku ubiegłym, urządza austryacki wojskowy fundusz wdów i sierót wspólnie z Komitetem książęco-biskupim, Zachodnio-galicyjskiem Towarzystwem ochrony dzieci i młodzieży i gminą miasta Krakowa »Gwiazdkę« dla sierót po poległych żołnierzach w całej zachodniej Galicyi. Wobec znacznego podrożenia cen wszystkich materyj, potrzebnych na ubrania i cen obuwia, fundusz, jaki te Towarzystwa złożyły, wystarczy zaledwie na obdarowanie tylko małej części tych sierót po poległych, które winny być obdarowane. Gdy bowiem w roku 1915 obdarzono 1.518 dzieci odzieżą zimową, a 1.131 dzieci obuwiem, w roku bieżącym ta sama kwota wystarczy zaledwie na obdarowanie połowy tej ilości sierót. Ponieważ instytucye, zajmujące się urządzeniem »Gwiazdki«, nie są w stanie przeznaczyć więcej ze swoich funduszów, przeto zwracamy się do osób dobrej woli, by wedle możności powiększyły fundusz, przeznaczony na »Gwiazdkę« i w ten sposób umożliwiły obdarowanie większej ilości sierót po poległych, potrzebujących natychmiastowej pomocy. Datki można składać lub przesyłać na ręce p. Mieczysława Szybalskiego, radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie, ulica Kapucyńska l. 7.

Wykłady na »Schronisko legionistów Samarytanina Polskiego«. Staraniem sekcyi »Samarytanina Polskiego opieki nad legionistami« na rzecz utrzymywanego przez nią schroniska dla legionistów, odbędzie się szereg wykładów w sali »Collegium minus«, użyczonej na ten cel przez dyrektora Instytutu geologicznego, p. profesora Morozewicza. Pierwszy wykład wygłosi dnia 7 grudnia profesor Morozewicz na temat: »Z życia kamieni«. Następne wykłady wygłoszą pp.: Göttel, dr Beaupré, dr Sinko, profesor Peretiatkowicz, profesor Raciborski, profesor A. E. Balicki i prezes sekcyi redaktor Fr. Sal. Krysiak. Wstęp na każdy wykład wynosić będzie 1 K, 50 h i 30 h.

Koncert na dochód sekcyi »Samarytanina polskiego opieki nad legionistami« odbędzie się w święto N. M. P. Niepokalanego Poczęcia dnia 8-go grudnia w sali »Sokoła«. W koncercie wezmą udział: znakomita śpiewaczka operowa p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, chór Towarzystwa operowego, który wystąpi z szeregiem polskich pieśni żołnierskich, nadto śpiewak-artysta p. Effenberger-Śliwiński. Część deklamacyjną objęła ceniona artystka p. Laura Pytlińska. — Ceny wstępu będą popularne po 3 K 30 h, 2 K 20 h, 1 K 50 h i 1 K. Bilety wstępu w księgarni p. Krzyżanowskiego i w dzień koncertu przy kasie.

Opieka nad opuszczoną młodzieżą w Krakowie. W piątek po południu odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya przedstawicieli »Klubu chłopców« i »Klubu młodocianych«, instytucyj, opiekujących się zaniedbaną młodzieżą w Krakowie. Przedmiotem obrad będzie sprawa poparcia finansowego tych instytucyj przez gminę krakowską. Konferencyi przewodniczyć będzie wiceprezydent p. Rolle.

»Klub chłopców« utrzymuje Komitet opieki nad ubogimi parafii WW. Świętych; instytucya ta ma swoje schronisko w domu gminnym przy ul. Podzamcze, gdzie się zbiera przeszło 140 dzieci ze sfer najuboższych, pozbawionych należytej opieki rodzicielskiej.

»Klub młodocianych« utrzymuje I. Koło T. S. L. w Krakowie; schronisko tego »Klubu« znajduje się przy ulicy Zwierzynieckiej w dawnym lokalu uniwersytetu ludowego. Obie te instytucye świadczą wiele dobrego na polu opieki zaniedbanej młodzieży w czasie wojny, ratując jednostki od zepsucia i zgorszenia ulicznego, którego ofiarami padają zwłaszcza obecnie w czasie wojny setki chłopców młodocianych, wałęsających się po ulicach miasta od rana do wieczora. Z takich to opuszczonych chłopców rekrutują się później włamywacze, zapełniający stale więzienia krakowskie. Ratować tę opuszczoną młodzież od zguby jest obecnie także ważnem zadaniem każdej gminy.

Św. Mikołaj, największy ulubieniec i przyjaciel wszystkich dzieci, przybędzie wkrótce do Krakowa, aby odwiedzić swoich milusińskich i obdarzyć ich lalkami, zabawkami, łakociami i t. d. W tym roku — jak mówią znajomi św. Mikołaja — w podarki zaopatrzy się on w Lidze pomocy przemysłowej, gdzie wystawiono liczne przeróżne artystyczne cacka z dziedziny zabawkarstwa, pochodzące z fabryk polskich Galicyi i Królestwa Polskiego.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak słychać, w pierwszych dniach grudnia odbędzie się otwarcie dwóch nowych miejskich kuchni obywatelskich, mianowicie jednej przy ulicy św. Filipa, drugiej rytualnej) przy ulicy Zielonej. Kotły, potrzebne w kuchniach, już zmontowano, a obecnie zarząd zajęty jest aprowizacyą tych kuchni.

Dotychczasowe kuchnie przy ulicy Franciszkańskiej, alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej wydają codziennie obiadów 1.200, kolacyj 600.

Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie wzywa wszystkich nauczycieli świeckich i nauczycieli religii z okręgów ewakuowanych, zamieszkałych czasowo w Krakowie, aby w sprawie przyznać się mającego jednorazowego dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego zgłosili się bezzwłocznie z dokumentami służbowymi w biurze Rady szkolnej okręgowej miejskiej przy ulicy Podzamcze l. 1 między godziną 11 a 1 w południe.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Jerzy Remer na temat: »O niektórych zagadnieniach historyi sztuki«.

Z krakowskiego Klubu szachistów. Krakowski Klub szachistów urządza dnia 10 grudnia turniej szachowy pod godłem »Warszawa 5 listopada 1916 roku«, przeznaczając na pierwszą nagrodę srebrny medal. Wydział uprasza wszystkich członków do wzięcia udziału. Goście mile widziani. — Bliższe szczegóły w Klubie, kawiarnia p. Franczaka, Rynek główny, w kamienicy p. Tomaszewskiego na I. piętrze.

Z kraju.

Tragedya matki. Z Bielska donoszą do »Gwiazdki Cieszyńskiej« o następującym niesłychanie tragicznym, a jaskrawo charakteryzującym stosunki wojenne miejscowe wypadku.

Zofia Sohlich z Komorowic, licząca lat 37, porodziła w połowie października b. r. bliźnięta na drodze do szpitala bielskiego. Po wyzdrowieniu, po czterech tygodniach, wracała z niemowlętami do swej rodzinnej wioski, a ponieważ nie miała nigdzie własnego schroniska, pukała do obcych, sądząc, że znajdzie u kogo przytułek, chociażby już ze względu na niewinne maleństwa. Wszędzie jednak odprawiono ją z niczem. Zrozpaczona rzuciła niemowlęta do stawu w Olszówce, gdzie utopiły się, a sama dostała się w ręce sprawiedliwości i czeka na swe osądzenie w sądzie powiatowym w Bielsku.

Z Łańcuta donoszą nam: Srożąca się od przeszło dwóch lat wojna sprowadziła bardzo dużo biedy i nieszczęść, a między innemi spowodowała szaloną drożyznę środków żywności i opału, które najbardziej dają się odczuwać ubogiej ludności naszego miasteczka. To też chcąc bodgaj w części ulżyć tej niedoli, zawiązał się w Łańcucie w dniu 19 listopada b. r. komitet obywatelski, złożony z reprezentantów wszystkich instytucyj, mający na celu zbierać fundusze, którychby za pośrednictwem tutejszego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo użyto bądź na otwarcie herbaciarni, względnie kuchni, mającej objąć jak najszerszą warstwę potrzebującej ludności, bądź też na ulżenie tej ludności w inny odpowiedni sposób. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo z gotowości akcyi tej się podjęło. Podnieść należy również z uznaniem ofiarność tutejszego społeczeństwa, a w szczególności hr. Potockiej, która od szeregu miesięcy zajmuje się rozdawaniem zupy dla biednych i ofiarność młodego ordynata hr. Alfreda Potockiego, który na cel wspomniany na wstępie ofiarował bezpłatnie pięć sągów drzewa, 50 centnarów metrycznych ziemniaków, a nadto przyrzekł dostarczyć komitetowi 100 sągów drzewa opałowego po cenach zniżonych, ażeby ludność najbardziej potrzebującą można w części w opał zaopatrzyć. Nie wątpimy więc, że przy takiej pomocy i opieki obecnej, jak i w przyszłości, będzie można nie jedną łzę otrzeć. Szczęść Boże zbożnemu dziełu!

Ze Świata.

Anatol France o pokoju. Profesor jednego ze szwajcarskich uniwersytetów miał niedawno rozmowę o kwestyi pokoju i wojny z Anatolem France'm, w ciągu której ten najwybitniejszy pisarz Francyi tak się wypowiedział:

»Podczas całej wojny wstrzymywałem się od wszelkiego wyrażania opinii. Mojem bowiem zdaniem, człowiek prawdziwie kulturalny dopiero wtedy wyrokuje, gdy może spojrzeć na fakty, o których chce sąd wydać, z pewnej perspektywy. Stoimy za blisko okropnego obrazu wojny. Nie widzimy więc wielkiego nieubłaganego wrażenia całości. Dotychczas nie można było ściśle stwierdzić przyczyn wojny. To, co w tej kwestyi powiedziano po obu stronach, jest zupełnie niedojrzałe. Dopiero kiedyś, po wielu latach, po długiem, żmudnem a bezstronnem badaniu, można będzie przyjść do poznania przyczyn, które do wojny doprowadziły. Burza nadciągająca groziła nam od lat dziesiątek. I wszyscyśmy ją widzieli i wszyscy wyczuwali. — Wiedzieliśmy, że musi przyjść do rozprawy, którą odsunąć może chwilowo mądra dyplomacya, ale nie jej przeszkodzić. Dziś mądrzy dyplomaci mogą tylko przygotowywać i przeprowadzać zrozumienie potrzeby pokoju. Byłoby tchórzostwem zaprzeczać, że silnie jest rozwinięta wola pokoju w obu obozach walczących. Jakkolwiek przyznać trzeba, że wielką jest nienawiść do Niemców u narodu francuskiego, to jednakże tęsknota do pokoju jest jeszcze większa.

My we Francyi nie wątpimy, że wywalczymy ostateczne zwycięstwo, zwycięstwo, umacniające nasz moralny »prestige«. Ale pewne jest, że zwycięstwu temu na ofiarę Francya złoży całą swoją męską siłę. Wątpię, ażeby mądry dyplomata mógł oszczędzić tej ostatniej ofiary krwi naszemu umęczonemu krajowi, odciążając front bojowy dyplomatycznem zwycięstwem. Możeby do pokoju nie było tak daleko, gdyby jedna ze stron chciała zrozumieć, że jest się skłonnym wysłuchać przeciwnika. Ale dotąd jeszcze rozbrzmiewa ze wszystkich oświadczeń oficyalnych tylko nienawiść i szał. Więc morduje się dalej. Piętrzą się góry ciał, a żelazny grad rozorywa piękną francuską ziemię. — A każda enuncyacya potęguje deszcz żelaza, a każde słowo sternika rządu (nie zawsze wyraziciela publicznej opinii) zabija setki tysięcy.

Byłoby słuszniej na razie przemawiać za zamkniętemi drzwiami w ministerstwach i parlamentach. Ludzkość nie chce już więcej słyszeć słów nienawiści i szału. Znużyła się ona krzykami, pełnymi jadu. Każdy tęskni do niebiańskiej muzyki pokoju. Tak wielką jest tęsknota matek, żon i dzieci, ażeby wrócił mąż i ojciec, usiadł razem do stołu i wziął rydel do ręki i uprawiał skibę ojczystą. Gdy wrócą mężczyźni do warsztatów i fabryk, do kantorów i sal wykładowych, nie będzie się już czcić imion tych, którzy prowadzili do walki, ale imię tego, który wrócił ich ojczyźnie z piekła i żelaza, mordu i krwi, imię człowieka, który da pokój. A któż będzie owym człowiekiem?«

Jeńcy polscy w Turkiestanie. Lwowska „Gazeta Wieczorna" otrzymała interesującą korespondencyę zawierającą szczegóły o jeńcach polskich, znajdujących się w m. Kazalińsku w Turkiestanie. Kazalińsk, jedna z większych miejscowości w gubernii turkiestańskiej, mieści obecnie obóz jeńców, wśród których znajduje się około 50 Polaków. Są tu: major Hugo Zapałowicz, nadkomisarz lwowskiej dyrekcyi skarbu, Franciszek Wolwowicz, asystent tejże instytucyi, porucznik Leon Cygański, radca c. k. sądu dr. Sander, koncypista Jarosław Kuśnierz, Leopold Fabian, syn właściciela kawiarni i hotelu „City" we Lwowie, Mieczysław Grabowski, Józef Makowski, likwidator Banku krajowego, Władysław Rasiński.

Fakt zgromadzenia kilkudziesięciu rodaków w jednej miejscowości czyni już przymusowe to wygnanie znośniejszem. Wyradza się życie społeczne i towarzyskie. Warunki zdrowotne są bez zarzutu pomimo upałów, dochodzących w maju do 43° R w słońcu, 31° w cieniu, wszyscy zdrowi. Temperatura w lipcu zniżyła się do 28° R w słońcu. Blizko koszar, w których wszyscy jeńcy mieszkają (z wyjątkiem jednego p. S., który wybudował sobie własny domek), przepływa rzeka, na której brzegu urządzają sobie nasi jeńcy kąpiele słoneczne, a nadto codzienne kąpiele w rzece, gdzie najmuje się kabiny za cenę 70 kopiejek miesięcznie. W obawie przed chorobami epidemicznemi używa się do picia jedynie wody gotowanej, herbaty lub limoniady.

W lipcu miała tutejsza kolonia polska jeńców niespodziankę. Przybył ksiądz rzymsko-katolicki. Dla braku kaplicy wagon kolejowy z przyborami do mszy św. służył mu za kaplicę, gdzie też licznie gromadzili się codzień jeńcy obrządku łacińskiego.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: podpułkownikowi Erazmowi Grotowskiemu i pozasłużbowemu porucz. Ryszardowi Wuczkowskiemu w wojskowym komitecie technicznym; drugiemu polowemu sekretarzowi konsystoryalnemu ks. drowi Ferdynandowi Pawlikowskiemu; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze: trzeciemu polowemu sekretarzowi konsystoryalnemu ks. drowi Mikołajowi Nagórzańskiemu. — Wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: majorowi 1 p. p. bośn.-herc. Adamowi Jaroszewskiemu; rezerwowemu podporucznikowi Karolowi Błaszkowiczowi w 3 p. art. fort. rezerwowemu porucznikowi Adamowi hr. Drohojowskiemu w 8 p. dragonów; podporucznikowi oficerowi prowiantowemu Włodzimierzowi Pawlusiewiczowi w 3 p. huzarów. — Wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu podporucznikowi Karolowi Łopatkiewiczowi w 2 p. art. fort.; Jarosławowi Morawskiemu w 2 p. haubic polowych; Emerykowi Michnie w 2 p. art. fort. i Ed. Kamieńskiemu w 11 dyw. trenu; lekarzowi pułkowemu 89 p. p. drowi Władysławowi Januszkiewiczowi. Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał rezerwowy chorąży sanitarny Stanisław Ostrowski 7 p. p. Złoty krzyż zasługi otrzymał akcesista rachunkowy w Archiwum wojennem Karol Jabłkowski.

Wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: starszemu lekarzowi pospolitego ruszenia drowi Antoniemu Sabatowskiemu w zakładzie sanitarnym jednej z brygad. Wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowym podporucznikom: Franciszkowi Grodzickiemu w 90 p. p. i Gustawowi Hubaczkowi w 29 p. dział polowych; rezerwowemu porucznikowi Leonardowi Tchórzewskiemu w 2 p. art. fort.; rezerwowemu podporucznikow Tadeuszowi Zielińskiemu w 2 p. dział polowych; rezerwowemu porucznikowi w 57 p. p. Maryanowi Trznadlowi.

Zachodnio-galicyjskie Tow. ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie zawiadamia, że biuro Towarzystwa znajduje się w gmachu sądowym przy ul. Grodzkiej l. 52, drzwi Nr 124. Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—1 w południe.

Z Centralnego Komitetu gwiazdkowego dla legionistów komunikują nam:

Pierwsze datki na »Gwiazdkę« dla legionistów wpłynęły: pp.: Zielińska 10 K, Wincentowa Łepkowska 20 K, Siemieńska 60 K, hrabianka Potocka 10 K, hrabianka Tarnowska 10 K, Bollowa 10 K, Rodakowska 20 K, hr. Zdzisławowa Tarnowska 200 K, Płoska 15 K, Wanda Łepkowska 20 K, prof. Kallenbachowa 10 K, Habichtowa 20 K, Gałęzowska 10 K, Wanda Ustyanowska 20 K, Halina Zagórska 20 K, Hilda Starzewska 60 K, majorowa Beckerowa 10 K, dr Markowa 30 K, W. S. 20 K, Tadeuszowa Żeleńska 10 K, Zygmuntowa Gorczyńska 30 K, Franciszkowie Kryształowiczowie 60 K, N. N. 1 K 20 h, Jadwiga Żelechowska 10 K, J. O. 20 K, Ludwika Niedzielska 50 K, Rettingerowa 10 K, Pawlikowska 20 K, Janowie Hupkowi 100 K, Leopoldowa Jaworska 50 K, Hirsch Timberg 22 K, Liga kobiet w Wadowicach 400 K, hr. Stanisławowie Drohojowscy 20 K, S. 1 K, N. N. 10 K.

Wszelkie datki pieniężne i w naturze składać można w lokalu przy ulicy Straszewskiego l. 24, gdzie objęły panie dyżury:

W poniedziałek od 10—11 pp.: Habichtowa, Rettingerowa, magr. Csáky-Pallavicini; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Wincentowa Łepkowska, Tokarzowa; od 4—5: Gałęzowska, Pawlikowska; od 5—6: Rodakowska, Cybulska; od 6—7: Jaworska, Żeleńska. — Wtorek od 10—11 pp.: Habichtowa, Cybulska; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Kallenbachowa, Łepkowska; od 4—6: Wanda Łepkowska; od 6—7: hr. R. Tarnowska, hr. K. Potocka, J. Łepkowska. — Środa od 10—11 pp.: Habichtowa, Rettingerowa; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Wincentowa Łepkowska, Przeworska; od 4—5: Gałęzowska, Pawlikowska; od 5—6: mgr. Pallavicini, Cybulska; od 6—7: Jaworska, Żeleńska. — Czwartek od 10—11 pp.: Habichtowa, Zakliczyna, Cybulska; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Wincentowa Łepkowska; od 4—5: hr. Szeptycka, hr. Mycielska; od 5—6: Tokarzowa, Zielińska; od 6—7: Zielińska, Jaworska. — W piątek od 10—11 pp.: Rettingerowa, Habichtowa; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Przeworska, Wincentowa Łepkowska; od 4—5: Wanda Łepkowska; od 5—6: Janina Łepkowska, Płoska; od 6—7: Jaworska, Wanda Łepkowska. — W sobotę od 10—11 pp.: Habichtowa, Cybulska; od 11—12: hr. Siemieńska, Gorczyńska; od 12—1: Kallenbachowa, Wincentowa Łepkowska; od 4—5: H. Krzyżanowska, Owczarkiewiczowa; od 5—6: hr. Potocka, hr. Szeptycka; od 6—7: Jaworska.

Codziennie od 10—1 i od 4—7 urzędują: skarbniczka Stanisławowa Starzewska i sekretarka Halina Zagórska.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
w Krakowie, ulica św. Anny l. 6, I. piętro
(od godziny 7—8 wieczór).

W piątek, dnia 1 grudnia profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr St. Kutrzeba: »Stosunek polskiej kultury do kultury zachodu, jej zależność i swoistość«. Część I.

W niedzielę, dnia 3 grudnia: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego d. St. Kutrzeba: »Stosunek polskiej kultury do kultury zachodu, jej zależność i swoistość«. Część II.

Program na prowincyę.

W niedzielę, dnia 3 grudnia: Tarnów: prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr M. Siedlecki: »Słoneczne światy« (z obrazami świetlnymi).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 1 grudnia: Uroczyste przedstawienie (po raz pierwszy): »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza; »Akropolis« St. Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 2 grudnia: Teatr zamknięty.

W niedzielę, dnia 3 grudnia, o godzinie 12 w południe: Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza; po południu o gdzinie 3: »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego i »Grzegorz Dandin« Moliera; wieczorem: »Akropolis« St. Wyspiańskiego, »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

W poniedziałek, dnia 4 grudnia: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 30 b. m.: Teatr zamknięty.

W piątek, dnia 1 grudnia: Przedstawienie popularne dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu: »Intryga i miłość«; wieczorem: »Ogniem i mieczem«.

W niedzielę, dnia 3 grudnia: po poł. »Ogniem i mieczem«; wieczorem: »Ułani księcia Józefa«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośrednictwem ks. Stasiowskiego Ustrzyki 110 K z okazyi proklamacyi Królestwa Polskiego i autonomii dla Galicyi: urząd podatk. w Kolbuszowej 108 K 84 h z puszki.

Na Legiony: Bezimiennie 14 K; P. P. Kasprzycki 20 K.

Na Czerwony Krzyż: Bezimiennie 6 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Za pośredn. ks. Stasiowskiego Ustrzyki 110 K (dla inwalidów) z okazyi proklamacyi Królestwa Polskiego i autonomii dla Galicyi.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Janka, Hela i Zosia 10 K (na podarki w dzień św. Mikołaja).

Na Zakład ks. Siemaszki: H. B. 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Mazanowskiego.

Na obiady dla biednych studentów: Rodzina Edwardów Hamulińskich 50 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. radcy A. Mazanowskiego.

Zmarli:

W Petersburgu umarł dr Jan Szawłowski znany anatom i antropolog, profesor w Akademii wojskowo-lekarskiej, autor cenionych prac naukowych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Marsz Legionów polskich.** Zmarły przed niedawnym czasem ulubiony kompozytor Adam Wroński wydał na krótko przed śmiercią bardzo piękny »Marsz Legionów polskich« — na fortepian, poświęcony brygadyerowi Józefowi Piłsudskiemu. Marsz, jak wszystkie kompozycye Wrońskiego, odznacza się melodyjnością, prostotą układu i doskonałą rytmiką. Okładkę zdobi doskonały portret Piłsudskiego. Cena 1 K. Na muzykę dętą 1 K.

— **Dyrekcyi teatru krakowskiego** złożono cały szereg nowości do rozpatrzenia. Obok nowych utworów Rostworowskiego (»Kaligula«), Nowaczyńskiego (»Puławski w Ameryce«), Rittnera (»Wilki w nocy«), złożył z miejscowych autorów dr T. Konczyński sztukę historyczną »Marya Leszczyńska«. Leon Wiesenberg dramat »Sądny dzień« z życia obyczajowego Żydów, oraz »Dolorosę«, dramat obyczajowy. — Z Warszawy nadesłano »Strach na wróble« Perzyńskiego, bezimiennie patryotyczną satyrę sztukę »Duch Paszkiewicza« i kilka innych.

— **Lipska »Illustrierte Zeitung«** poświęca ostatni swój numer 3829 z dnia 16 b. m. wznowieniu Królestwa Polskiego. Okładkę zdobi reprodukcya pomnika Sobieskiego, na karcie tytułowej wizerunek Beselera. Część ilustracyjna zawiera: Belweder warszawski, katedrę św. Jana, widoki warszawskie, reprodukcyę Matejkowskiej »Unii lubelskiej«, ogłoszenie aktu z 5 listopada na zamku królewskim i t. d. Tekst zawiera artykuł Jerzego Cleinow'a: »Polens Wiedergeburt« (»Odrodzenie Polski«) i prof. dra Aleksandra Brücknera: »Das alte und das neue Polen« (»Polska dawna i nowa«).

— **Nowe książki:**

Gustaw Daniłowski: »Lili«. Powieść. Warszawa. Nakładem Kasy przezorności pomocników księgarskich. 1916.

Dyskusya polska w rosyjskiej Radzie państwa.

(Oświadczenie posła Szebeki. — Głos rosyjski: Polacy mają rozpłynąć się w morzu rosyjskiem. — Szebeko żałuje, że zabrał głos. — Deklaracya rządu).

Bardzo znamienna dyskusya rozegrała się na pierwszem posiedzeniu Rady państwa w Petersburgu. Przebieg jej podajemy według „Birżewija Wiedomosti".

Natychmiast po otwarciu sesyi przez prezydenta, Gołubiewa, zabrał głos poseł Szebeko i złożył imieniem Polaków oświadczenie, w treści podobne do oświadczenia Harusewicza w Dumie. Krytyka postępowania Rosyi wobec Polaków wypadła w mowie Szebeki **o wiele ostrzej,** niż w mowie Harusewicza. Zapewne z tego powodu pisze „Gazeta Polska" z 16 listopada, że mowa Harusewicza w Dumie była „bardziej określona, a więc odpowiedniejsza w obecnej, tak poważnej chwili dziejowej".

Po mowcy polskim zabrał głos imieniem prawicy Szczegłowitow i rzekł: W dniach próby, która przypadła Polakom w udziale, jest jasnym płomieniem rycerska odezwa wodza naczelnego. W pierwszym roku wojny nie można było rozwiązać spraw polskich, nadano jednak Polsce samorząd miejski. Więcej nie zrobić nie można było i to nie powinno było budzić w sercach polskich podejrzeń. **Polacy — to nasi bracia Słowianie, zbawienie ich jest w ręku samowładcy wszechrosyjskiego,** odwiecznego obrońcy słowiańszczyzny. Król polski — to cesarz wszechrosyjski i tylko za jego zezwoleniem może być rozwiązana ta sprawa słowiańska, która zwie się polską, ten spór odwieczny Słowian, **którym wielki poeta rosyjski przepowiedział zlanie się w morzu rosyjskiem.** Cokolwiek zajdzie, Rosya nie zapomni, że Polska pierwsza mężnie zniosła atak wroga i że Polacy rosyjscy wraz z żołnierzem rosyjskim przelewali krew, że ich żony i dzieci kwiatami usłały drogę wojsk naszych; cieszyły się z naszych powodzeń i smuciły naszemi smutkami. Liczymy nie na deklaracyę, a na pogrom Austro-Niemiec, spodziewamy się zbawienia Polski rosyjskiej przez rozsądek i wytrwałość Polaków rosyjskich i siłę bagnetów rosyjskich".

W odpowiedzi na mowę p. Szczegłowitowa p. Szebeko oświadcza: „Bardzo żałuję, że p. Szczegłowitow nie mówił przedemną, **gdyż wówczas już nie wchodziłbym na tę trybunę, uważając za niemożliwą wszelką próbę dodania otuchy i stanowczości** wymęczonemu **narodowi polskiemu. Są ludzie, którzy sądzą, że można dodać otuchy narodowi polskiemu przez obietnicę, że jako strumień wleje się on do morza rosyjskiego.** Tacy ludzie pchają swój naród na drogę złą, nie słowiańską. Naród polski uważa, iż jako naród, ma on własną wielkość i że nie ma potrzeby wlewania się do jakichkolwiek mórz. Może on płynąć równolegle z morzem rosyjskiem, żyć z niem w przyjaźni, pokoju, wzajemnie popierać się. Wcale nie jest na czasie wskazanie p. Szczegłowitowa, iż rząd coś jakoby zrobił, przeprowadzając samorząd miejski w Królestwie Polskiem, **który w tej sali był odrzucony,** gdyż dla ucha rosyjskiego niemiłe było prawo narodu polskiego do mówienia po polsku w radach miejskich. Bardzo ubolewam z powodu tego, co mówił p. Szczegłowitow, gdyż słowa jego wywołają wrażenie **wręcz sprzeczne z tem,** czego trzeba nam i mężnym naszym sprzymierzeńcom".

Druga mowa p. Szczegłowitowa.

P. Szczegłowitow zabiera głos po raz drugi i oświadcza, że cała jego mowa była oparta na odezwie wielkiego księcia. Kiedy cytował wiersz Puszkina, nie miał na myśli przyszłości, ale tylko teraźniejszość, kiedy w czasie wojny wszystkie narody słowiańskie powinny się zjednoczyć w tym celu, aby powstrzymać falę niemiecką.

Po mowie przedstawiciela bloku postępowego w Radzie państwa, p. Mellera-Zakomelskiego, składa następujące oświadczenie w imieniu rządu **minister spraw wewnętrznych, p. Protopopow:**

„W imieniu rządu z powodu wygłoszonych tu deklaracyj o sprawie polskiej mam zaszczyt oświadczyć, że rząd, jak poprzednio, tak i teraz pozostaje wierny ścisłemu znaczeniu odezwy wodza naczelnego i mowy, wygłoszonej w 1915 roku przez sekretarza stanu, p. Goremykina; obecnie zaś mocniej stoi przy tem, że krew bratnia obu narodów lała się na jednem polu czci i sławy i za jedną sprawę obrony całości państwa cesarskiego przed zamachami okrutnego wroga, nie uznającego najmniejszej wolności i żadnej sprawiedliwości".

Moskiewska „Gazeta Polska" ocenia **w ten** sposób w numerze z 16 listopada deklaracyę Protopopowa:

„Słowa ministra spraw wewnętrznych były daleko bledsze od tych, których w sprawie polskiej już użył p. Protopopow w Paryżu, gdy był jeszcze tylko wiceprezesem Dumy i przewodniczącym delegacyi parlamentarnej rosyjskiej. Dla takiego oświadczenia nie warto było zaiste otwierać na nowo zamkniętego już posiedzenia".

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Rozporządzenie w sprawie odznak dla jednorocznych ochotników.

Na podstawie rozporządzenia austryackiego ministerstwa wojny mogą na czas wojny otrzymać prawo noszenia odznak, jednorocznego ochotnika także wymienieni poniżej poborowi, jeżeli w prośbie swojej udowodnią, że najpóźniej **do dnia 1 listopada 1916 roku** osiągnęli pełne wykształcenie naukowe, uprawniające do noszenia wspomnianych odznak. Do tych poborowych należą:

a) rezerwiści;

b) rezerwiści zapasowi, a mianowcie: mniej zdolni, także w drodze superarbitrium za takich uznani; dalej nadliczbowi, a wreszcie nauczyciele, ojcowie rodzin i właściciele gospodarstw rolnych, którzy na podstawie paragrafu 32 ustawy wojskowej dostali się do rezerwy zapasowej;

c) pospolitacy I powołania, którzy po ukończeniu służby w armii, względnie obronie krajowej, dostali się do pospolitego ruszenia.

Ażeby otrzymać prawo noszenia odznak jednorocznego ochotnika, należy wnieść prośbę do właściwego oddziału wojskowego. Rozstrzyga najpierw tymczasowo komendant, mający rangę oficera sztabowego, lub jego przełożony, na podstawie przedłożonych świadectw. Jeżeli te świadectwa nie mogą być natychmiast dostarczone, to dla tymczasowego przyznania owego prawa wystarcza zeznanie petenta, zapisane przy dwóch świadkach protokolarnie.

O tem, czy owo prawo ma być stanowczo przyznane, rozstrzyga przynależna komenda uzupełniająca. Jeżeli komenda uzupełniająca otrzymała tylko protokolarne zeznanie, to należy jej jak najprędzej przedłożyć świadectwa, gdyż tylko na ich podstawie może być przyznane stanowczo wymienione prawo. W razie odrzucenia podania przez komendanta, rozstrzygającego tymczasowo, komenda uzupełniająca orzeka stanowczo. Przeciwko temu orzeczeniu przysługuje odwołanie się na mocy paragrafu 81 i 5 ust. wojskowej.

Nauczyciele bez względu na swój stosunek służbowy podlegają obecnie tym przepisom. Mogą oni otrzymać prawo noszenia odznak jednorocznego ochotnika nawet wtedy, jeżeli przedłożyli świadectwa po dniu 1 października tego roku, na który zostali wzięci do wojska, ale najpóźniej do 1 października 1916 roku, a to także w tym wypadku, gdy nie mają zamiaru kształcić się na oficerów rezerwowych.

Tym dawnym nauczycielom z rezerwy zapasowej, którzy otrzymali dodatkowo prawa jednorocznych ochotników w służbie frontowej, a którzy będą prosić o zatrzymanie tego prawa przy przeniesieniu ich do rezerwy zapasowej, mogą otrzymać pozwolenie na przeniesienie do rezerwy zapasowej, jeżeli nie mają stopnia chorążego lub oficera.

W sprawie kształcenia na oficerów tych nowych jednorocznych ochotników, zostaną później wydane zarządzenia.

Przed pogrzebem cesarza Franciszka Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 listopada.

Natłok publiczności celem złożenia ostatniego hołdu zmarłemu monarsze był wczoraj, o ile to wogóle możliwe, jeszcze większy, niż onegdaj.

Na uroczystości pogrzebowe przybył onegdaj polny marszałek arcyksiążę Eugeniusz, a wczoraj polny marszałek arcyksiążę Fryderyk.

Przed południem przybył turecki następca tronu książę Wahid Eddin. Na dworcu, gdzie przybył także turecki ambasador z członkami ambasady, zjawił się cesarz i serdecznie powitał następcę tronu, a następnie odwiózł na zamek, gdzie książę zamieszka. Zebrana na ulicach ludność podczas przejazdu do zamku witała księcia z głębokim szacunkiem.

Wiedeń, 30 listopada.

Wczoraj przed wpuszczeniem publiczności do kaplicy, gdzie spoczywają zwłoki zmarłego monarchy, kapelan dworski dr. Dvorak przy asyście duchowieństwa dworskiego pobłogosławił zwłoki. Potem zjawił się burmistrz Weiskirchner z wiceburmistrzami, wszystkimi radnymi miejskimi i urzędnikami prezydyalnymi magistratu, by złożyć wieniec imieniem miasta Wiednia. Wnet potem dopuszczono znowu publiczność do zwłok aż do g[illegible] wieczór. Natłok był jeszcze większy niż dn[illegible] poprzedniego. Publiczność wpuszczano w małych grupach. Przy wszystkich ołtarzach odprawiono msze. O 10 przed południem proboszcz zamkowy nadworny dr. Seidl w asyście odprawił Miserere. Od 9 do 10 rano i od 12 do 1 w południe dzwoniły dzwony we wszystkich kościołach w Wiedniu.

Wiedeń, 30 listopada.

»Fremdenblatt« donosi: Jak się dowiadujemy, następca tronu niemieckiego dzisiaj o 8 rano przybędzie do Wiednia dla wzięcia udziału w pogrzebie cesarza. Cesarz Karol powita go na dworcu i odwiezie do zamku, gdzie następca tronu zamieszka. Po pogrzebie następca tronu Fryderyk Wilhelm wieczorem odjedzie z powrotem z Wiednia.

Wiedeń, 30 listopada.

Wczoraj przybyli rządzący książę sasko-kobursko-gotajski Karol Edward, książęta wirtemberscy Filip, Albrecht i Robert, księżna Marya Immaculata wirtemberska, a wczoraj wieczór z Salzburga przyjechała wielka księżna toskańska Alicya z córkami.

Drezno, 30 listopada.

Król Fryderyk August i ks. Jan Jerzy przed południem odjechali na pogrzeb do Wiednia.

Wiedeń, 30 listopada.

Marszałek Niezabitowski przybył ze Lwowa i zamieszkał w hotelu Meissel i Schaden.

Lwów, 30 listopada.

Namiestnik br. Diller udał się wczoraj do Wiednia, aby wziąć udział w pogrzebie. W tym samym celu udali się do Wiednia rektorzy uniwersytetu i szkoły weterynaryjnej.

Posiedzenie żałobne urządził wydział filozoficzny uniwersytetu, galicyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, wydział wschodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej. Ten ostatni postanowił za wpływem namiestnika przeznaczyć 200 koron na ubogie dzieci.

Dzisiaj rano odbędą się msze żałobne za duszę monarchy we wszystkich trzech katedrach katolickich i w trzech synagogach.

Udział Koła polskiego.

Wiedeń, 30 listopada.

Posłowie parlamentu wezmą gremialnie udział w pochodzie pogrzebowym, zaś do kościoła św. Szczepana wpuszczonych będzie z powodu braku miejsca tylko ogółem 100 posłów. Na Koło polskie przypada 14 posłów, prócz tajnych radców, będących członkami Koła.

W kościele będą następujący posłowie galicyjscy: Jabłoński, bar. Götz, Rychlik, Marek, Diamand, Kleski, Löwenstein, hr. Rey, hr. Lasocki, Haller, Halban, Śliwiński, Kędzior, Reizes i Gall.

Wieniec N. K. N. u trumny cesarza F. J.

Wiedeń, 30 listopada.

Dziś po pol. o godz. 4-tej szef biura prezydyalnego N. K. N. w Wiedniu, dr Habicht, złożył u trumny cesarza Franciszka Józefa imieniem N. K. N. wspaniały wieniec z napisem: »Wielkodusznemu monarsze — Naczelny Komitet Narodowy«.

Deputacya Legionów.

Wiedeń, 30 listopada.

Na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa przybyła **delegacya Legionów polskich, złożona z przedstawicieli wszystkich pułków** z majorem Żymirskim na czele. W skład tej deputacyi, która razem z deputacyą tutejszej stacyi zbiorczej i szkoły artyleryi wezmą udział w pochodzie pogrzebowym, wchodzą następujący oficerowie: Zygmunt Wenda, Stanisław Schneider, Iwo Giżycki, Adam Ajdukiewicz, Stanisław Kalabiński, Bolesław Popowicz, Jan Wąsowicz, Skotnicki i Rolecki. Deputacyi przydzielono ze stacyi zbornej ze strony majora Albinowskiego oficerów Aleksandra Librowicza i Szarotę.

Prasa koalicyjna o ces. Franciszku Józefie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 30 listopada.

Dzienniki angielskie, które z powodu przerwy w połączeniu pocztowem przybyły tu ze spóźnieniem, omawiają śmierć cesarza Franciszka Józefa w podobny sposób, jak prasa włoska i francuska. Wyjątek stanowi „Manchester Guardian", który podaje życiorys zmarłego monarchy i podnosi jego zalety.

Prezydya Izb u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 listopada.

»Fremden-Blatt« dowiaduje się:

W piątek 1 grudnia w południe o wpół do 1-szej przyjmie cesarz Karol w zamku całe prezydyum Izby poselskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Sylwestra na posłuchaniu. Tegoż dnia przyjmie cesarz także prezydyum Izby panów.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu parlament przystąpił do obrad nad przedłożeniem **w sprawie służby pomocniczej dla ojczyzny.** Komisya zmieniła przedłożony przez rząd projekt w ten sposób, że do ustawy ramowej dodała postanowienia w sprawie współdziałania komisyi parlamentu przy wykonywaniu ustawy, w sprawie odszkodowania dla obowiązanych do służby pomocniczej i w sprawie zniesienia ustawy.

Prezydent powitał na początku posiedzenia kanclerza państwa gratulacyami z okazyi 60-lecia jego urodzin, poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania.

Mowa kanclerza.

Kanclerz państwa, zabrawszy głos, wskazał na to, że nieprzyjaciele rozwodzili się w sławieniu minionego lata jako ery zwycięstwa, nie mogli jednakże swojej woli przeprowadzić. Linie niemieckie są nieprzerwane. Rumunia, która miała dokonać wielkiego rozstrzygnięcia, musi pokutować.

Bóg, który dotąd pomagał, i nadal Niemcom pomoże. Jednakże najważniejszem jest, by ci, którzy pozostali w kraju, współdziałali z tymi, którzy walczą na liniach. Każda ręka, która działa około przysporzenia dział i pocisków w kraju, uzupełnia żołnierza, chroni młode życie w rowach strzeleckich, ręka, która próżnuje w domu, pomaga nieprzyjacielowi. To powinien sobie cały naród uprzytomnić. Do ustawy musiano dodać postanowienie o przymusie, lecz ustawa może mieć pełny sukces tylko wtedy, jeżeli będzie wynikiem nie przymusu, lecz wolnej woli całego narodu. Kanclerz prosi o przyjęcie ustawy.

Minister wojny Stein oświadcza, że trzeba powiększyć środki obrony w ten sposób, by zapobiedz rozlewowi drogocennej krwi. Oto w czem streszcza się cała ustawa. W dalszej mowie wspomniał minister, że u żołnierzy francuskich, pojmanych do niewoli, względnie zabitych, znaleziono dokumenty, świadczące, że żołnierzy francuskich zmuszano karabinami maszynowymi do ataku. Jest to rzecz zupełnie niezrozumiała dla żołnierzy niemieckich, którzy walecznością i wiernem spełnianiem obowiązków zaświadczyli, że walczą za ojczyznę.

Sekretarz państwa Helfferich uzasadnia szczegółowo konieczność ustawy. Podaje do wiadomości, że **Rada związkowa zgodziła się na projekt ustawy o stanie oblężenia i więzieniu prewencyjnym.** Oświadczenie to powitano oklaskami.

Groźne położenie Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 30 listopada.

Tutejsze dzienniki zamieszczają telegram z Petersburga, stwierdzający, że **operacye na Wołoszczyźnie południowej przybierają obrót bardzo poważny dla Rumunii.** Pokazuje się, że operacye w Dobrudży miały na celu tylko odciągnąć siły nieprzyjacielskie, aby ułatwić operacye Falkenhayna. W Petersburgu mają nadzieję, że rumuńska naczelna komenda stosownym kontratakiem wyswobodzi lewe skrzydło z obecnej ciężkiej sytuacyi.

Opróżnienie Pitesti.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 listopada.

Kwatera prasowa podaje do wiadomości, że **nieprzyjaciel opróżnił Pitesti.**

Niepowodzenie ofenzywy Sarraila.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 listopada.

Z Genewy donoszą:

Wedle oświadczenia generała Leblonca, który dowodził wojskami koalicyjnemi pod Monastyrem, **niepowodzenie wielkiej ofenzywy wojsk koalicyjnych pod Trnową,** przypisać należy niestawieniu się na czas Włochów.

Klęski Włochów w Epirze.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bazylei:

»Basler Nachrichten« donoszą: »Russkoje Słowo« donosi bez żadnych przeszkód ze strony cenzury, że **wojska włoskie poniosły w Epirze północnym wielką klęskę, połączoną z ogromnemi stratami.** W całym Epirze północnym wybuchło powstanie przeciw Włochom.

Koalicya w sprawie greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 30 listopada.

„Nieuwe Rott. Courant" donosi z Londynu: Lord Robert Cecil w Izbie niższej w odpowiedzi na zapytanie w sprawie sytuacyi w Grecyi wśród oklasków oznajmił, że obecna sytuacya jest za nienaturalną, iżby mogła długo potrwać. W końcu przecież trzeba będzie wybrać między dworem a Venizelosem. Koalicya może to uczynić bez narażenia się na zarzut niepoprawności, ponieważ gwarantuje konstytucyę, którą król widocznie narusza. Venizelos ręczy za Grecyę, za konstytucyę i za koalicyę. Koalicya go nie opuści.

Zwrot na niekorzyść koalicyi.

Lugano, 30 listopada.

Z Aten częściowo drogą na Londyn nadchodzą wiadomości **o niekorzystnym dla koalicyi zwrocie w Atenach. Sytuacya może lada chwila przybrać charakter katastrofalny. Liga rezerwistów i wielka część korpusu oficerskiego chce bezwarunkowo stawić zbrojny opór przeciw wydaniu broni i amunicyi, którego domaga się admirał francuski.** 30 sklepów venizelistów w środku Aten oznaczono krzyżami czerwonymi. Greckie patrole wojskowe przeciągają ulicami miasta. Ludność Larissy, Tripolisu i Tirnavosu reaguje w bardzo groźny sposób przeciw próbie przeprowadzenia zarządzeń francuskich. Wiadomości wojenne z Rumunii wywierają wpływ na Grecyę.

Obrady sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 listopada.

(Agencya bułgarska). Na wczorajszem posiedzeniu sobrania prezydent ministrów Radosławow dał pogląd na sytuacyę polityczną kraju od ostatniej sesyi. Wskazał, że rokowania, prowadzone swego czasu z Rumunią, doprowadziły w 1915 do formalnego zapewnienia ze strony rumuńskiego rządu, iż rząd rumuński do końca wojny europejskiej pozostanie neutralnym. Potem sytuacya się zmieniła. Było jasnem, do czego dąży rząd rumuński. Trzeba było chwycić się zarządzeń zapobiegawczych. W sierpniu 1916 poseł rumuński Derussi, który czas jakiś był nieobecnym w Sofii, powrócił do Sofii i rozpuszczał pogłoski, że rząd jego gotów jest pozostać w dobrych stosunkach z Bułgaryą, gotów jest nawet odstąpić jej anektowaną w r. 1913 Dobrudżę, byle tylko Bułgarya zobowiązała się na wypadek akcyi wojskowej Rumunii przeciw Austro-Węgrom zachować się biernie. W Sofii zrozumiano jednakże plan Rumunii, polegający na zyskiwaniu na czasie. — Kiedy Derussi zgłosił się na posłuchanie do Radosławowa, ten nie przyjął go. Bułgarya po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię Austro-Węgrom wypełniła swój obowiązek sprzymierzeńczy.

Przechodząc do obecnej sytuacyi, Radosławow oświadczył, że wprawdzie trzeba było opuścić Bitolię dla zapobieżenia niepotrzebnym ofiarom, lecz zbliża się chwila, kiedy będzie można podjąć znowu kroki przeciw armii koalicyjnej, operującej z Salonik.

Wiadomości, nadchodzące z Rumunii, uprawiają do nadziei, że operacye na północy wnet zakończą się szczęśliwie.

Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że rządy sprzymierzone będą mogły wnet podać swoim parlamentom szczęśliwe wiadomości, które znajdą aprobatę wszystkich sprzymierzonych ludów.

Telegram do gen. Mackensena

Sofia, 30 listopada.

(Ag. bułg.) Prezydent sobrania wysłało do marszałka polnego Mackensena telegram, w którym imieniem zgromadzenia narodowego dziękuje mu za jego zręczne kierownictwo operacyami wojskowemi, którym Bułgarya zawdzięcza odzyskanie zrabowanej jej w r. 1913 Dobrudży.

Zmiana w rosyjskiem ministerstwie rolnictwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 listopada.

Hr. Bobrinskij zwolniony został z urzędu ministerstwa rolnictwa i zamianowany starszym ochmistrzem. Tymczasowo kierownictwo ministerstwa rolnictwa objął pomocnik Rittich.

Tajne posiedzenie Izby francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 listopada.

(Agencya Havasa). Izba zebrała się wczoraj na tajne posiedzenie, uchwalone jeszcze przed tygodniem, by przeprowadzić dyskusyę nad szeregiem interpelacyj w sprawie sytuacyi politycznej, dyplomatycznej i wojskowej. Trybuny opróżniono. Tajne posiedzenia potrwają kilka dni.

Po ataku Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 listopada.

(Urzędowo). Według ostatnich sprawozdań o ataku Zeppelinów, szkoda, wyrządzona bombami, jest mała, chociaż **padło przeszło 1000 bomb.** Jedna kobieta umarła ze strachu, 5 mężczyzn 7 kobiet i 4 dzieci rannych. **Bomby uszkodziły 35 domów.** Szkody wojskowej niema.

Londyn, 30 listopada.

(Urzędowo). Przy ataku Zeppelinów rannych zostało 9 osób.

O glejt dla hr. Tarnowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 30 listopada.

Wedle doniesienia Reutera, dzienniki londyńskie podają wiadomość z Nowego Jorku, że departament państwowy otrzymał zawiadomienie o formalnej odmowie ze strony Anglii co do wystawienia glejtu dla austro-węgierskiego ambasadora hr. Tarnowskiego. Przypuszczają, że Stany Zjednoczone zapytają się najprzód Austro-Węgier, czego życzą sobie w tej sprawie.

Uwaga c. k. Biura koresp.: W tutejszych miarodajnych kołach nic nie wiadomo o stanie rzeczy, o jakim donosi Reuter. Doniesienie to brzmi całkiem nieprawdopodobnie, zwłaszcza, że nominacya hr. Tarnowskiego ambasadorem w Waszyngtonie nastąpiła dopiero wtedy, kiedy Stany Zjednoczone zapewniły wyrobienie glejtu.

Rewolucya w Meksyku.

Genewa, 30 listopada.

Paryskie wydanie „N. York Heralda" donosi, że generał powstańczy **Villa zajął miasto Chihuahua. Wojska prezydenta Carranzy poddały się,** nieznaczne tylko resztki zabarykadowały się w koszarach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 30 listopada.

Wyjazd 6 pułku Legionów z Lublina.

Lublin. W południe odbył się na dworcu obiad na cześć oficerów Legionów. O godzinie 2-ej po południu odjechał pułk do Nałęczowa. Komitet powitalny zebrał liczne podarki dla legionistów, które im wręczono przed wyjazdem.

Następca tronu kawalerem Złotego Runa.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował następcę tronu arcyksięcia Franciszka Józefa Ottona kawalerem Złotego Runa.

Powrót inwalidów z niewoli włoskiej.

Chiasso. Wczoraj rano przybył pociąg sanitarny, wiozący austro-węgierskich jeńców inwalidów z niewoli włoskiej przez Szwajcaryę do ojczyzny. Transport obejmuje 189 żołnierzy różnych narodowości i 1 porucznika.

Oszczędzanie węgla w Niemczech.

Berlin. Dzienniki wieczorne podają zgodnie wiadomość o bliskich zarządzeniach rady związkowej w celu zaoszczędzenia węgla. Wydany będzie zakaz reklam świetlnych, dalej zarządzone będzie ograniczenie oświetlania wystaw i ulic, zniżenie oświetlania domowego do połowy światła, spotrzebowywanego w czasie pokoju, dalej zamierzone jest wcześniejsze zamykanie teatrów i restauracyj.

Nowe drogi wodne w Rosyi.

Kopenhaga. Biuro rosyjskie »Północ i południe« donosi z Petersburga: Ministerstwo ruchu wypracowało plan nowej sieci dróg wodnych. Prace potrwają przeszło pięć lat, od r. 1918 do 1922. Kredyt na to wynosić będzie 2 miliardy rubli.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.